

Sygn. akt I ACa 1858/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Tomasz Szabelski

Sędziowie: SA Anna Cesarz

SO Jolanta Żałoba (spr.)

Protokolant: stażysta Agnieszka Kralczyńska

po rozpoznaniu w dniu 17 czerwca 2015 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **A. G.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej z siedzibą w Ł.**

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 23 października 2014 r., sygn. akt I C 719/14

1. zmienia zaskarżony wyrok w punktach I, II i III w ten sposób, że:

a) zasądzone w punkcie I zadośćuczynienie podwyższa z kwoty 20.000 złotych do kwoty 30.000 (trzydzieści tysięcy) złotych,

b) punktowi III nadaje brzmienie „zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł. na rzecz A. G. kwotę 776,40 (siedemset siedemdziesiąt sześć 40/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu”;

2. oddala apelację w pozostałej części;

3. zasądza od A. G. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł. kwotę 1.224 (jeden tysiąc dwieście dwadzieścia cztery) złote tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 1858/14

## UZASADNIENIE

W pozwie złożonym dnia 8 maja 2014r. skierowanym przeciwko (...) S.A. w Ł. powód A. G. wniósł o zasądzenie kwoty 76.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną śmiercią córki w wypadku komunikacyjnym z odsetkami ustawowymi od dnia 10.01.2014r do dnia zapłaty oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości określonej w pozwie.

W odpowiedzi na pozew z dnia 13 czerwca 2014r (...) S.A. w Ł. wniosło o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

**Wyrokiem z dnia 23 października 2014 r., wydanym w sprawie sygn. akt I C 719/14, Sąd Okręgowy w Kaliszu:**

**I. zasądził od pozwanego (...) SA z siedzibą w Ł. na rzecz powoda A. G. kwotę 20.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 stycznia 2014r;**

**II. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;**

**III. zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 779 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.**

Rozstrzygnięcie to oparte zostało na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

W dniu 12 marca 1998 r. doszło do wypadku drogowego spowodowanego przez P. K. kierującego samochodem marki M. o numerze rej. (...), w wyniku którego powód A. G., kierujący samochodem osobowym marki F. (...) i jego żona E. G. doznali licznych obrażeń ciała, a podróżująca z nimi ośmioletnia córka P. G. wskutek doznanego urazu czaszkowo- mózgowego zmarła w drodze do szpitala. Za doprowadzenie do wypadku drogowego Sąd Rejonowy w Ostrowie Wielkopolskim w sprawie II K 300/98 prawomocnie skazał P. K. kierującego samochodem M.. W chwili zdarzenia pojazd sprawcy posiadał obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w Zakładzie (...) S.A. z siedzibą w Ł., działającym od 2003r. pod nazwą (...) S.A. z siedzibą w Ł..

W chwili wypadku córka powoda miała 8 lat i uczęszczała do I klasy szkoły podstawowej. Była jedynym dzieckiem A. i E. małżonków G.. W momencie zdarzenia powód miał 30 lat i wspólnie z żoną prowadził w B. sklep spożywczo - przemysłowy. Córka P. była dla powoda najważniejszą osobą w życiu. Był z nią bardzo emocjonalnie związany i czynnie uczestniczył w jej życiu. Poświęcał córce dużo czasu, uczestniczył w jej zabawach, grał z nią w piłkę, organizował dla niej wycieczki rowerowe, odprowadzał do przedszkola. P. była zdolna, rodzice łączyli nią plany na przyszłość, chcieli, aby była człowiekiem wykształconym.

W wyniku wypadku powód stracił przytomność i okoliczności zderzenia z samochodem M. nie pamięta. Oboje małżonkowie G. zostali przewiezieni do szpitala. Powód doznał złamania obojczyka, łopatki, kręgu szyjnego. Z uwagi na hospitalizację powód nie uczestniczył w pogrzebie córki, który odbył się w tydzień po wypadku. O śmierci córki powód dowiedział się od żony jeszcze w szpitalu, ale nie przyjął tego jeszcze w pełni świadomie. Wszystko dodało do niego, gdy został wypisany ze szpitala i wspólnie z żoną pojechał na cmentarz, na grób córki.

Rodzicom zmarłej było ciężko, wszystko przypominało im zmarłą córkę. Po śmierci córki powód zamknął się w sobie, trudno mu było wyjść do przyjaciół, nie mógł się skupić, miał stany lękowe, brał leki uspakajające zapisane jeszcze w szpitalu, silniejsze niż zażywane przez jego żonę. Lekki te ordynował później lekarz rodzinny, a powód zażywa je do dzisiaj. Powód po dzień dzisiejszy nie pogodził się z utratą córki. Po wypadku rodzicom P. przysłała ze wsparciem rodzina. Żona powoda po wypadku długo nie mogła zajść w kolejną ciążę, leczyła się w dwóch klinikach z niepłodności na tle nerwicowym. Kiedy już zaniechała walki o dziecko, zaszła w ciążę.

Po wypadku powód przebywał na zwolnieniu lekarskim, potem na rencie. Poza schorzeniem kręgosłupa utrzymywały się stany nerwicowe, lękowe. Pierwszy kontakt z psychologiem powód miał jeszcze szpitalu. Terapię psychologiczną wznowił od lipca 2000 r., od kiedy uczęszczał systematycznie na psychoterapię indywidualną. W jej trakcie stwierdzono u niego osobowość o osłabionej stabilności emocjonalnej, podwyższony poziom napięcia wewnętrznego, a w sytuacjach stresowych skłonność do osłabienia wewnętrznej kontroli emocji. W trakcie terapii uzyskano nieznaczny poprawę, ale okresy obniżonego nastroju pojawiają się u niego nadal, niezależnie od wyników terapii. Obecnie do psychologa powód udaje się wówczas, gdy czuje taką potrzebę, gdy nasilają się stany lękowo - depresyjne. Od marca 2009 r. powód leczył się też w (...) w O. z powodu zaburzeń adaptacyjnych - lękowych z somatyzacją. Z kolei w latach 2010 - 2011 powód leczył się w (...) w K. z powodu zaburzeń adaptacyjnych i pourazowych stanów lękowych. Przed wypadkiem powód nie miał żadnych problemów zdrowotnych.

Powód codziennie wraca myślami do córki. Pamięta ją jako osobę wesołą, uśmiechniętą, nie sprawiającą problemów. Córka pojawia się w jego wspomnieniach, przy spotkaniach, uroczystościach. W weekendy, rocznice i święta powód jeździ z żoną na cmentarz, a sam chodzi na grób córki częściej, nawet codziennie.

Powód pobierał rentę do 2006 r. Potem podjął pracę i przez półtora roku pozostawał w zatrudnieniu, ale z uwagi na ból kręgosłupa i brak umiejętności skupienia się w czerwcu 2013 r. zaprzestał pracy. Później powód bezskutecznie szukał pracy, a obecnie jest zarejestrowany jako bezrobotny z przyznaną II grupą inwalidztwa. Relacje powoda z żoną E. są prawidłowe, śmierć córki je wzmocniła. Małżonkowie G. mają ośmioletniego syna, który jest dzieckiem zdrowym, prawidłowo się rozwijającym.

Wyrokiem z dnia 2 marca 2010 r. Sąd Rejonowy w Ostrowie Wielkopolskim w sprawie IC 363/08 zasądził od (...) S.A. z siedzibą w Ł. na rzecz powoda A. G. kwotę 12.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej po śmierci córki. Z ustaleń tego sądu wynika, że A. G. do dnia 31 października 1996 r. był uznany za osobę całkowicie niezdolną do pracy, a w kolejnych orzeczeniach lekarza orzecznika ZUS został uznany za osobę częściowo niezdolną do pracy na okres do grudnia 2005 r.

Pismem z dnia 7 listopada 2013 r powód wraz z żoną wystąpili do pozwanego o wypłacenie na ich rzecz kwot po 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć bezpośrednio poszkodowanej P. G..

Decyzją z dnia 9 stycznia 2014 r. pozwany (...) S.A. z siedzibą w Ł. przyznał powodowi i jego żonie po 10.000 zł zadośćuczynienia za śmierć córki P..

Sąd Okręgowy wskazał, że odpowiedzialność pozwanego Towarzystwa wynika z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego zawartego przez pozwanego ze sprawcą zdarzenia P. K.. Zgodnie z art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Odpowiedzialność pozwanego wynika zatem zarówno wprost z cytowanego przepisu art. 822 k.c., jak również z obowiązującego wówczas § 10 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 9 grudnia 1992 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. z 1992 r., Nr 96, poz. 475 ze zm.), który określał odpowiedzialność ubezpieczyciela w granicach odpowiedzialności posiadacza pojazdu mechanicznego. Podstawę odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu, którego zachowanie w postępowaniu karnym zostało zakwalifikowane jako przestępstwo, stanowią przepisy art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c. Ustanawiają one odpowiedzialność posiadacza pojazdu mechanicznego wobec poszkodowanego ruchem tego pojazdu na zasadzie ryzyka, przy uwzględnieniu przyczynowości, o której mowa, w art. 361 k.c.

Związek przyczynowy między zdarzeniem, w którym uczestniczyła P. G., a skutkiem w postaci jej śmierci jest oczywisty i nie był przez pozwanego kwestionowany. Skutkiem śmierci P. G. była występująca u powoda trauma, a aktualnie zaburzenia w sferze funkcjonowania emocjonalnego. Między tymi zdarzeniami zachodzi adekwatny związek przyczynowy.

Żądanie powoda zostało oparte na treści przepisów art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. Zgodnie z tym ostatnim przepisem w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. W myśl art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostało naruszone może żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie, jako też żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Sąd Okręgowy wskazał, iż w aktualnym orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowany jest pogląd, że sąd może przyznać najbliższemu członkowi rodziny zmarłego zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie

art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., także wtedy, gdy śmierć nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2008 r. wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 lipca 2010 r., III CZP 32/11, OSNC 2012/1/10, Biul. SN 2011/7/9 i w uchwale z dnia 27 października 2010 r., III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 42). Odwołał się również do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09 (OSNC-ZD 2010/3/91, OSP 2011/2/15), w uzasadnieniu którego podkreślono, że rodzina jako związek najbliższych osób, które łączy szczególna więź wynikająca najczęściej z pokrewieństwa i zawarcia małżeństwa, podlega ochronie prawa. Dotyczy to odpowiednio ochrony prawa do życia rodzinnego obejmującego istnienie różnego rodzaju więzi rodzinnych. Dobro rodziny jest nie tylko wartością powszechnie akceptowaną społecznie, ale także uznaną za dobro podlegające ochronie konstytucyjnej (art. 71). Wiąż rodzinna odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny m.in. poczucie stabilności, wzajemne wsparcie obejmujące sferę materialną i niematerialną oraz gwarantuje wzajemną pomoc w wychowaniu dzieci i zapewnieniu im możliwości kształcenia. Należy, zatem przyjąć, że prawo do życia rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i 24 k.c. Niezależnie od tego w judykaturze ugruntował się pogląd, że szczególna więź rodziców z dzieckiem, przysługująca zarówno dziecku, jak i rodzicom w prawidłowo funkcjonującej rodzinie, zasługuje na status dobra osobistego, podlegającego ochronie prawnej przewidzianej w art. 24 § 1 k.c. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 23 września 2005 r., I ACa 554/05, Palestra 2006/9-10/308, POSAG 2008/1/5-6).

Sąd Okręgowy podzielił pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w uzasadnieniu uchwały z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, że śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Chodzi tu o taką więź rodzinną, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. Krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia, dla osób mu bliskich zaś jest naruszeniem dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych. Również, więc osoba dochodząca ochrony na podstawie art. 448 k.c. może być poszkodowana bezpośrednio i dochodzić naprawienia własnej krzywdy, doznanej poprzez naruszenie jej własnego dobra osobistego.

Sąd Okręgowy podkreślił, że śmierć osoby najbliższej zawsze stanowi traumatyczne przeżycie oraz może być przyczyną większych bądź mniejszych komplikacji życiowych osoby dotkniętej tego rodzaju stratą. Doświadczenie życiowe wskazuje, że dzieje się tak szczególnie w sytuacji, gdy śmierć najbliższego ma charakter nagły i niespodziewany, kiedy to łącząca osoby więź zostaje przerwana przez nieprzewidziane, tragiczne wydarzenie, na które poszkodowany nie był w stanie się odpowiednio przygotować. Bez wątpienia do kategorii tego rodzaju sytuacji należy śmierć poniesiona przez osobę młodą, w wyniku wypadku komunikacyjnego, który jest zdarzeniem nieoczekiwanym i nagłym.

Powoda jako ojca śmiertelnie poszkodowanej P. G. Sąd Okręgowy zaliczył do kręgu osób bezpośrednio dotkniętych skutkami zdarzenia z dnia 12 marca 1998 r. Tragiczna śmierć córki wywołała u powoda głęboką traumę i do dzisiaj skutkuje zaburzeniami emocjonalnymi o ograniczonym nasileniu. Powód utracił osobę, którą bardzo kochał i z którą był emocjonalnie związany, gdyż córka była podówczas jego jedynym dzieckiem. Zmarła była osobą bardzo młodą, wymagającą codziennej opieki i wsparcia, ale też dostarczającą rodzicom wiele radości i satysfakcji, dzieckiem, z którym łączyli swoje życiowe plany. Po śmierci córki u powoda wystąpiły zaburzenia adaptacyjne i stany lękowe przejawiające się osłabioną stabilnością emocjonalną, podwyższonym poziomem napięcia wewnętrznego, a w sytuacjach stresowych skłonnością do osłabienia wewnętrznej kontroli emocji. Z powodu obniżenia nastroju, apatii, izolowania się od otoczenia, stałego rozmyślania o córce w stosunku do powoda wdrożono zarówno terapię psychologiczną, jak i leczenie psychiatryczne lekami przeciwdepresyjnymi. Okres nasilonych zaburzeń emocjonalnych, po silnie traumatycznych przeżyciach, trwał bezpośrednio po śmierci córki. W chwili obecnej powód okresowo korzysta z terapii psychologicznej i nadal zażywa leki przeciwdepresyjne. Aktualny sposób funkcjonowania powoda jest uwarunkowany występującymi u niego problemami zdrowotnymi i przyjmowanymi przez niego lekami. U powoda nadal utrzymuje się poczucie krzywdy w związku ze śmiercią córki, choć w mniejszym nasileniu niż w latach bezpośrednio po wypadku.

Biorąc pod uwagę te okoliczności Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powoda, co do zasady zasługuje na uwzględnienie. Określając wysokość kwoty zadośćuczynienia kierował się przede wszystkim tym, że kwota ta winna obejmować rekompensatę krzywdy moralnej, to jest krzywdy pozostającej w sferze subiektywnych, wewnętrznych przeżyć danej

osoby (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2010 r., I PK 88/10, LEK nr 737254; Agnieszka Rzetecka - Gil, Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania - część ogólna, Lex/el 2011, komentarz do art. 448 k.c.). Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu zrekompensować krzywdę za naruszenie prawa do życia w rodzinie i ból spowodowany utratą najbliższej osoby (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 7 lipca 2009 r., II AKa 44/09, LEX nr 523973).

Sąd Okręgowy wskazał, że pojęcie „odpowiedniej sumy zadośćuczynienia” ma charakter niedookreślony, albowiem zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, ale musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Uwzględnienie stopy życiowej społeczeństwa przy określaniu wysokości zadośćuczynienia nie może podważać jego kompensacyjnej funkcji. Sąd przy określaniu wysokości zadośćuczynienia ma obowiązek w każdym przypadku dokonywać oceny konkretnego stanu faktycznego i brać pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy stopień nasilenia cierpień psychicznych, ich długotrwałość, a także wiek poszkodowanego oraz rodzaj więzi, jaka łączyła daną osobę z osobą zmarłą, (tak Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 29 marca 2012 r., I ACa 228/12, LEX nr 1171316 i z dnia 10 lutego 2012 r., I ACa 1380/11, LEX nr 1171313).

Dokonując oceny stopnia pokrzywdzenia powoda Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że mimo doznanej straty i jej bolesnych następstw, powód musiał znaleźć w sobie dość siły, aby udźwignąć trudy codzienności i wrócić do swojego życiowego rytmu, w tym również powrócić do wykonywania obowiązków w pracy, w gospodarstwie domowym oraz prowadzić życie w rodzinie. Obecnie powód mieszka wraz z żoną i ośmioletnim synem, którzy stanowią dla niego wsparcie, a więc łatwiej mu wypełnić pustkę po zmarłej córce. Od chwili zdarzenia upłynęło już szesnaście lat i już z tego powodu krzywda powoda dochodzona po tak długim okresie nie może być traktowana co do jej rozmiaru na równi z krzywdą świeżą, kilkuletnią. Ponadto element przeżyć psychicznych powoda uwzględnił w swoich rozważaniach Sąd Rejonowy w Ostrowie Wielkopolskim przy okazji zasądzenia odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powoda w związku ze śmiercią córki.

Wszystkie te okoliczności spowodowały, że za kwotę odpowiednią do zakresu doznanej krzywdy za naruszenie dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej i emocjonalnej ze zmarłą córką oraz prawa powoda do życia w rodzinie Sąd Okręgowy uznał kwotę 30.000 zł, a ponieważ pozwany wypłacił już powodowi kwotę 10.000 zł, to zasądzeniu podlegała różnica tych kwot w wysokości 20.000 zł.

O odsetkach od kwoty zadośćuczynienia orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k.c. W niniejszej sprawie odsetki stały się wymagalne od dnia następnego po dacie decyzji pozwanego przyznającej część wnioskowanej kwoty zadośćuczynienia.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. dokonując ich stosunkowego rozdzielenia stosownie do wygranej w procesie. Sąd nie uwzględnił wniosku powoda o przyznanie podwójnej stawki minimalnej wynagrodzenia adwokackiego, gdyż nakład pracy w sprawie o zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej nie przekracza stopnia trudności przeciętnej sprawy o zapłatę, a zasadność roszczenia w orzecznictwie jest przesądzona.

***Apelację od powyższego wyroku wniósł powód A. G., zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo co do kwoty 56.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 10.01.2014 r. do dnia zapłaty oraz orzeczenia o kosztach procesu (pkt II i III).***

***Zaskarżonemu wyrokowi powód zarzucił*** naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c., polegającą na przyjęciu, iż zadośćuczynienie na rzecz powoda na poziomie 20.000,00 zł jest w okolicznościach faktycznych adekwatne do krzywdy, jaką wywołała śmierć córki.

Powołując się na te zarzuty powód wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku w części w pkt. II i III i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda dalszej kwoty 56.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 10.01.2014 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia zgodnie z art. 448 k.c. w zw. z art. 24 §1 k.c.,
- zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji powód wskazał, że choć przyznanie zadośćuczynienia ma charakter fakultatywny, nie oznacza dowolności w określaniu jego wysokości. Przyznana w niniejszej sprawie kwota zadośćuczynienia jest rażąco zaniżona do rozmiaru krzywdy bólu i cierpienia, jakiego doznał on wskutek śmierci córki. Zmarła była bowiem ukochaną córką, w której upatrywał nadzieje na wspólną przyszłość oraz spokojną starość.

Każdy człowiek przeżywa odejście i stratę bliskiej osoby w sposób indywidualny. Wpływ śmierci na funkcjonowanie człowieka nie kończy się, gdy ktoś umiera. Najbliższa rodzina często boryka się ze swymi uczuciami smutku i żalu przez całe miesiące, a nawet i lata po śmierci bliskiej osoby. W przypadku śmierci oczekiwanej (w przeciwieństwie do nagłej, np. po wypadku) człowiek ma czas, aby przygotować się na nieuniknione zakończenie ważnych relacji z innymi i antycypację żałoby. Powód nie miał takiej możliwości, ponieważ śmierć córki nastąpiła w sposób nieoczekiwany i była dla niego silnym stresem. Skarżący podkreślił, iż nie jest też naturalną kolejną rzeczą, aby to ojciec chował córkę.

Powód wskazał też, że tragiczna śmierć córki wywołała u niego głęboką traumę i do dzisiaj skutkuje zaburzeniami emocjonalnymi o ograniczonym nasileniu. Stracił swoje dziecko, został osamotniony i doznał niewątpliwie wielkiego bólu i krzywdy. Śmierć dziecka jest ogromną krzywdą i za tak doznana krzywdę słusznym jest zasądzenie zadośćuczynienia. Pomimo upływu czasu wspomnienia ukochanej córki oraz permanentny ból nie pozwalają mu żyć i cieszyć się życiem. Każde wspomnienie, każda najmniejsza myśl o zmarłej córce wywołuje ogromny ból, żal i przejmującą tęsknotę. Powód nie może pogodzić się z tym, co się stało i zdaje sobie sprawę, że to się nigdy nie zmieni. Pamięta każdy szczegół z życia córki. Dla powoda dzień wypadku był dniem, w którym jego całe życie straciło sens. Nieustannie myśli o ukochanej córce, ma ogromne poczucie niesprawiedliwości. Powyższe wskazuje obraz tragedii, wielkość traumy i spowodowanie zaburzeń adaptacyjnych, jakie przeżył i nadal przeżywa w związku ze śmiercią córki. Powód odwołał się niezaprzeczalnego faktu, jakim jest syndrom posttraumatyczny, jego konsekwencji wpływających negatywnie na funkcjonowanie w życiu osobistym i rodzinnym oraz znaczny uszczerbek na zdrowiu w aspekcie zarówno psychologicznym jak i psychiatrycznym, które to spowodowała tragiczna śmierć córki.

Wszystkie te elementy zdaniem skarżącego powodują, że przyznane dotychczas zadośćuczynienie jest kwotą nieadekwatną, a Sąd I Instancji na tyle istotnie naruszył kryteria miarkowania zadośćuczynienia, iż konieczna jest korekta jego wysokości przez Sąd Apelacyjny.

Skarżący podkreślił, że w sprawach o zadośćuczynienie zaznacza się tendencja do zwiększania zasądzonych kwot, co należy przypisać zarówno podwyższeniu stopy życiowej społeczeństwa, jak i wpływowi orzecznictwa europejskiego, w tym judykatów Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Zadośćuczynienie powinno stanowić adekwatne, realnie odczuwalne przysporzenie - zarówno przez uprawnionego jak i z obiektywnego punktu widzenia rozsądnie myślącego człowieka. Wskazał na orzeczenia innych sądów w podobnych stanach faktycznych, gdzie kwoty zasądzanych zadośćuczynień kształtowały się blisko kwoty dochodzonej przez powoda.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powoda A. G. jest częściowo uzasadniona.

Za uzasadniony uznać należało zarzut naruszenia prawa materialnego, a mianowicie przepisu art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. poprzez niewłaściwą wykładnię skutkującą uznaniem, iż kwota 20.000 zł z tytułu zadośćuczynienia jest adekwatna do krzywdy doznanej przez powoda wskutek śmierci córki.

Jak wskazał to zarówno Sąd Okręgowy w uzasadnieniu swojego rozstrzygnięcia, jak i apelujący w uzasadnieniu apelacji, orzecznictwo sądów powszechnych i Sądu Najwyższego jest zgodne co do tego, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku. Jak się bowiem przyjmuje, rodzina jako związek najbliższych osób, które łączy szczególna więź wynikająca najczęściej z pokrewieństwa i zawarcia małżeństwa, podlega ochronie prawa i jest nie tylko wartością powszechnie akceptowaną społecznie, ale także uznaną za dobro podlegające ochronie konstytucyjnej. Dotyczy to ochrony prawa do życia rodzinnego obejmującego istnienie różnego rodzaju więzi rodzinnych. Prawo do życia rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 k.c. i 24 k.c.

Takie rozumienie rodziny jako dobra osobistego chronionego prawem nie budzi już żadnych wątpliwości, a naruszenie tego dobra poprzez wywołanie śmierci jednego z członków tej rodziny na skutek deliktu mającego miejsce przed 3 sierpnia 2008r rodzi odpowiedzialność cywilną opartą na przepisie art. 24 k.c. w związku z art. 448 k.c. Funkcję naprawczą wyrządzonej szkody niematerialnej pełni w tym wypadku zadośćuczynienie, w którym mowa w przepisie art. 448 k.c.

Jak wskazano, prawo powoda do dochodzenia zadośćuczynienia po śmierci córki wskutek wypadku komunikacyjnego w dniu 12 marca 1998 roku nie budziło w sprawie żadnych wątpliwości, nie było również kwestionowane przez zobowiązanego do naprawienia szkody. Problem w przedmiotowej sprawie sprowadzał się do odpowiedzi na pytanie o wysokość odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Podkreślić należy, iż określenie wysokości zadośćuczynienia wskazanego w przepisie art. 448 k.c. pozostawione zostało uznaniu sądu orzekającego w sprawie. Ustawodawca wskazał jedynie, że suma pieniężna przyznana tytułem zadośćuczynienia ma być „odpowiednia”, nie sprecyzował jednak zasad ustalania jej wysokości. Nie ulega wątpliwości, że o rozmiarze należnego zadośćuczynienia decyduje rozmiar doznanej krzywdy, zadośćuczynienie ma bowiem na celu naprawienie szkody niemajątkowej, wyrażającej się doznaną krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. Nie dający się ściśle wymierzyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia zależy od oceny sądu, który bierze pod uwagę całokształt okoliczności każdego rozpatrywanego przypadku.

Tak więc wysokość zadośćuczynienia winna uwzględniać wszelkie okoliczności wpływające na rozmiar krzywdy. Naruszenie dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Celem zadośćuczynienia jest kompensacja doznanej krzywdy, a więc złagodzenia cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji (por. wyrok SN z dnia 10.05.2012 r., IV CSK 416/11, LEX). Przy określaniu wysokości zadośćuczynienia należy wziąć pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, przy czym ocena ta ma być dokonana w oparciu o kryteria obiektywne, a nie wyłącznie w oparciu o subiektywne odczucie pokrzywdzonego. Z jednej strony należy brać pod uwagę czas trwania oraz intensywność cierpień fizycznych i psychicznych wywołanych śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rolę w rodzinie pełnioną przez osobę zmarłą, nieodwracalność skutków i stopień doznanego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolności do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego (zob. wyrok SN z dnia 3.06.2011 r., III CSK 279/10, niepubl.). Z drugiej zaś strony kwota zadośćuczynienia nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi stanowić odczuwalną wartość ekonomiczną, a jednocześnie nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy. Należy również mieć na uwadze fakt, iż zadośćuczynienie musi mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne zarówno te doznane, jak i te które wystąpią w przyszłości.

Na gruncie ocenianej sprawy Sąd Okręgowy wskazał na wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar krzywdy powoda związanej ze śmiercią córki, jednakże błędnie wywiódł z tego, iż wystarczającą kwotą zadośćuczynienia

rekompensującą tę krzywdę będzie kwota 30.000 zł, co po potrąceniu wypłaty dokonanej przez pozwaną (kwota 10.000 zł), dawało do zasądzenia zadośćuczynienie w kwocie 20.000 zł.

Sąd Okręgowy niedostatecznie rozważył, że krzywda powoda polegająca na nagłym i nieoczekiwanym zerwaniu więzi rodzinnej łączącej go z córką P. G., która to więź była bardzo silna, niczym niezakłócona, była ogromna, w zasadzie nie do określenia. Pamiętać należy, iż w dacie zgonu P. była jedynym dzieckiem powoda, który wiązał z nią całą swoją przyszłość. Ojca i córkę łączyła silna więź, razem spędzali wolny czas, ich relacje nacechowane były poczuciem bliskości, zrozumienia i bezpieczeństwa. Nagła śmierć córki była dla powoda ogromnym wstrząsem, którego skutki odczuwa do dnia dzisiejszego, pomimo upływu od tego zdarzenia ponad 16 lat. Bez wątplenia śmierć córki była więc dla powoda ogromną krzywdą, która uprawnia go do żądania rekompensaty w słusznej wysokości.

Z drugiej jednak strony zasadnie Sąd Okręgowy uwzględnił wpływ czasu od daty zdarzenia szkodzącego, który niewątpliwie miał wpływ na sytuację życiową powoda i wysokość zasądzanego zadośćuczynienia.

Poza tym zwrócić należy uwagę, iż w przedmiotowej sprawie powód nie wykazał, w jakim zakresie na jego obecny stan życiowy (np. pewne ograniczenia w podejmowaniu obowiązków zawodowych) miała wpływ jego własna szkoda związana z wypadkiem, w jakim zakresie zaś wpływ na to miała śmierć córki. Pamiętać trzeba, iż w wypadku w dniu 12 marca 1998r powód nie tylko stracił córkę, ale sam doznał określonych obrażeń ciała, co zapewne nie pozostało bez wpływu na jego sytuację życiową. W szczególności w niniejszej sprawie nie zostało wykazane, czy na skutek śmierci córki powód doznał uszczerbku na zdrowiu, który tłumaczyłby wyższą kwotę zadośćuczynienia.

Mając zatem na uwadze powyższe rozważania Sąd Apelacyjny uznał, iż kwota zadośćuczynienia określona przez Sąd Okręgowy jest zaniżona, jednakże nie w zakresie określonym przez apelującego. Uwzględniając wszystkie przytoczone przez Sąd Okręgowy okoliczności mające wpływ na wysokość krzywdy powoda jak również wskazane wyżej uwagi Sąd Apelacyjny uznał, iż łączną kwotę zadośćuczynienia zamykającą się sumą 40.000,00 zł uznać należy za adekwatną do rozmiaru krzywdy A. G. wywołanej śmiercią córki w wypadku komunikacyjnym w dniu 12 marca 1998 roku. Pozwana w toku postępowania likwidacyjnego wypłaciła powodowi z tytułu zadośćuczynienia jedynie kwotę 10.000 zł. W związku z powyższym do wypłaty na rzecz powoda pozostawała jeszcze kwota 30.000,00 zł.

Z tych względów zmieniając na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zaskarżony wyrok w punkcie I. i II. Sąd Apelacyjny podwyższył zasądzoną kwotę zadośćuczynienia z kwoty 20.000,00 zł do kwoty 30.000 zł.

Zaskarżony wyrok podlegał zmianie również w zakresie kosztów procesu (pkt. III zaskarżonego wyroku) przy zastosowaniu zasady stosunkowego rozliczenia kosztów. W wyniku podwyższenia kwoty zadośćuczynienia powód wygrał sprawę w I instancji w 39,50%. W konsekwencji w ramach rozliczenia poniesionych przez obie strony kosztów postępowania w pierwszej instancji powodowi należy się od pozwanego kwota 776,40 zł z tytułu zwrotu kosztów procesu i taką też kwotę zasądzono zmieniając tym samym brzmienie punktu III zaskarżonego wyroku.

Na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił apelację A. G. w części, w jakiej nie odniosła ona zamierzonego skutku.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. Ponieważ powód wygrał swoją apelację jedynie w 18%, to powód zobowiązany jest stosownie do swej przegranej zwrócić pozwanej poniesione przez nią koszty postępowania apelacyjnego w wysokości 1.224 zł.